Nr 9. Kraków, niedziela 2 maja 1909. Rok II.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W AUSTRYI

WYCHODZI CO DRUGĄ NIEDZIELĘ.

Warunki prenumeraty: w Austryi: rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor., kwartalnie 1 kor.; w Niemczech: rocznie 5 m.; w innych krajach: rocznie 7 fr. Numer pojedynczy 20 h.

Ogłoszenia: za każdy wiersz drobnem pismem (petitem) 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Wiślna l. 5, II. p.
Rachunek Związku Robotników drzewnych w pocztowej Kasie oszczędności Nr 34330.

Dziewiąty Kongres Związku robotników drzewnych Austryi

po czterodniowem trwaniu obrad zamkniętym został 14 kwietnia po 7-ej godzinie wieczorem.

Ażeby umożliwić towarzyszom rzut oka na obrady, podajemy im tu krótkie sprawozdanie i pozatem odsyłamy do protokółów, które wkrótce się pojawią.

11 kwietnia przed południem kongres otwartym został krótkiem przemówieniem tow. Mrkwiczki, który też prowadził obrady na zmianę z tow. Pechem. Sekretarzował towarzysz Schmidt. Włącznie z zarządem, z kontrolą, sądem rozjemczym i z urzędnikami, obecnych było 195 delegatów. Z obcych gości przybyli: tow. Leipark, reprezentant niemieckiego związku robotników drzewnych; tow. Castellini z węgierskiego związku robotników drzewnych; tow. Bukseg, delegat kroackiego związku, oraz tow. Hoppe, reprezentujący rumuński związek robotników drzewnych. Państwową komisyę zawodową zastępował tow. Hueber, czesko-słowiańską komisyę tow. Halik. Związek socyalno-demokratycznych posłów do parlamentu oraz zarząd partyjny reprezentował poseł tow. Reumann; imieniem organizacyi XVI-go okręgu powitał kongres poseł sejmowy tow. Volkert. Pisma powitalne i telegramy nadeszły od związków robotników drzewnych: niderlandzkiego, szwedzkiego, norweskiego, belgradzkiego, szwajcarskiego, włoskiego, duńskiego, bośniackiego i hercegowińskiego; od niemieckiego stowarzyszenia tapicerów, od Redakcyi „Deutsche Holzarbeiter-Zeitung“, oraz od grup miejscowych Czerniowce i Kołomyja.

Po przemówieniach powitalnych nastąpił wybór komisyi weryfikującej mandaty, która zarazem funkcyonowała jako komisya wyborcza. Wybrani do niej zostali towarzysze: Justitz, Hallada, Zwölfer, Kolarz, Szwarz (Wiedeń), Reimann (Reichenberg), Solek (Lwów), Kwasniczka (Praga), Kroiher (Linc), Ebner (Grac) i Vanek (Berno).

Sprawozdanie zarządu przedstawił tow. Gross. Dopełnił on sprawozdanie drukowane, któreśmy umieścili w numerze poprzednim.

Sprawozdanie z kontroli złożyli tow. Danek i Krnański, którzy postawili wniosek o udzielenie absolutoryum zarządowi i wyrażenie pełnego zaufania tow. Grossowi za jego działalność. Wnioski przyjęto jednogłośnie.

Sprawozdanie sądu rozjemczego przedstawił tow. Wessely, co przyjęto do wiadomości.

O wkładkach i zapomogach referował tow. poseł Widholz. Skonstatował on z zadowoleniem, że wśród 96 wniosków, które pojedyńcze grupy nadesłały do tego punktu, prawie wszystkie wychodziły z tego przekonania, że proponowane przez zarząd związku podwyższenie wkładek musi być przeprowadzonem — i tylko w szczegółach zachodzi pewna różnica. Poprzedni kongres uchwalił znaczne podwyższenie zapomóg, i to, wraz z kryzysem przemysłowym, jaki równocześnie wypadł, sprawiło, że nasze fundusze w tym czasie gwałtownie się zmniejszyły. W końcu r. 1906 rozporządzaliśmy 252 tysiącami koron majątku, z końcem r. 1907 wzrósł on na 258 tysięcy, zaś w końcu r. 1908 spadł na 201 tysięcy koron. Przy wzroście ilości członków, jaki mieliśmy do zanotowania w ciągu tych dwu lat, to zmniejszenie się funduszów jest pewnym dowodem, że reforma jest niezbędną. Ostatnie dwa lata jasno wykazują zwrot, jaki nastąpił w finansach związku. W r. 1907 wpływy związku wynosiły 418 tysięcy kor., wydatki 414 tysięcy, a nadwyżka 4 tysiące. W r. 1908 mieliśmy znaczne zwiększenie wpływów na 467 tysięcy koron, ale też jeszcze gwałtowniejszy wzrost wydatków do sumy 529 tysięcy kor. — i przez to doszliśmy do deficytu 62 tysięcy koron. Już sekretarz zwrócił na to uwagę, że wpływy z wkładek wzrosły o 40 tys. koron, a wydatki na same tylko wsparcia dla bezrobotnych wzrosły o 86 tys. koron w porównaniu z rokiem poprzednim. Jest to następstwem kryzysu, który musieliśmy przetrzymać, ale zarazem stało się to wskutek faktu, że przybyło nam do związku wielu członków, którzy, niedawno jeszcze należąc, niewiele się przyczynili do rozwoju związku, a już popadli w położenie, w którem zyskiwali prawo do zapomóg ze strony związku. Ogólne wpływy związku wzrosły w porównaniu z r. 1907 o 49 tysięcy koron, a suma wydatków o 117 tysięcy koron.

Ażeby poprawić finanse związku, zarząd proponuje podwyższenie wkładek do związku z 30 na 38 halerzy, a wkładki kobiet z 10 na 15 halerzy. W r. 1908 wpłynęło razem 1,476.100 wkładek od męskich i 22.037 od żeńskich członków. Jeśli teraz na podstawie nowych projektów obliczymy nasz budżet, to otrzymalibyśmy 560.918 koron od mężczyzn a 3355 kor. od kobiet, co razem z należytościami książkowemi wyniosłoby 567.223 koron.

Jeśli tym dochodom przeciwstawimy wydatki na 529.796 kor. (wziąwszy tu również za podstawę rok 1908), to pozostanie Związkowi nadwyżka w sumie 37.427 kor. Nadwyżka ta jednak zmniejszy się, gdyby okoliczności się pogorszyły, i gdy w bieżącym roku skończy się czas karencyjny dla nowozapisanych członków, i ci też już mieć będą prawo do korzystania z zapomóg. A więc przy tej nowej podwyżce wkładek zaledwie że wyjdziemy na swoje.

Podobnież jak i w funduszu związkowym, dzieje się i w funduszu chorych. W r. 1907 mieliśmy 116 tysięcy koron wpływów przy 114 tysiącach wydatków; w r. 1908 wpływom na 129 tysięcy kor. przeciwstawić musieliśmy wydatki na 154 tysiące, tak, że nadwyżka 2 tysięcy zmieniła się w deficyt 24 tysięczny. Gdy tu uzyskamy podwyżkę wkładek o 2 halerze, to jeszcze deficyt ten pokrytym w całości nie będzie. Gdyż przy 1.087.825 wkładkach przyniosłoby to zamiast potrzebnych 24 tysięcy, tylko przybytek 21.756 koron. Mimo to spo-

---

W. DOROSZEWICZ.

SACHALIN.

(Dokończenie)

Spowiednik siedzi z pochyloną głową ku kracie.

Z drugiej strony stoi grzesznik i spowiada się — godzinę — półtorej.

Z twarzy widać, że poprostu dławią go niektóre słowa. To blednie, to się rumieni.

Ciężko wydobywa dramaty z przeszłości i opowiada to, co ukrywał przed wszystkimi, przed sędziami śledczymi, prokuratorami, sądem; wszystko, o czem nawet wspomnienia odpędzał od siebie.

Twarz grzesznika pokryta bujnemi kroplami potu, widocznie prosi spowiednika, ażeby zrobił przerwę, dał czas na zebranie myśli, wspomnień!

Odchodzi na bok, staje koło tapczanów, tymczasem spowiada się inny.

Stoi samotny, kto wie, czy cokolwiek widzi lub słyszy dokoła, cały zatopiony w sobie.

Czy jeszcze grzechy przypomina, czy też nabiera odwagi, ażeby opowiedzieć o sobie coś takiego, o czem nawet strach wspomnieć.

Na twarzy maluje się jakby wahanie, niezdecydowanie, odgłosy bólu duszy.

Inny skończył spowiedź.

— Idź — popycha zamyślonego ktoś z aresztantów.

Drgnął, jakby zbudzony ze snu ciężkiego, obejrzał się dokoła z takim wyrazem, z jakim zapewne ogląda się człowiek, który zamierza sobie życie odebrać; z pewną stanowczością zbliża się do spowiednika, klęka i znów coś szepcze, przylgnąwszy twarzą do krat.

Co?

Nawet na twarzy duchownego, który wysłuchał tyle spowiedzi, strach przebiegł.

Jeszcze bliżej ku kratom pochylił głowę, kiwa nią, jakby ze smutkiem chciał powiedzieć.

— Tak, tak...

We wzroku jego tyle smutku i litości.

A przestępca, dławiąc się słowami, szybko szepcze, jakby w obawie, żeby stanowczość go nie opuściła, wstrzymując od wypowiedzenia wszystkiego.

Spowiedź skończona.

Śród ciszy rozlegają się słowa:

— Odpuszczone są wszystkie grzechy...

Ksiądz błogosławi przestępcę przez kraty.

. . . .

Oto te kraty stanowią „ale“, o którem wspomniałem wyżej.

Nigdy one tak nie przeszkadzały, jak w chwili obecnej.

Nigdy tak nie gnębiły ludzi.

Aresztanci byli radzi ze spowiedzi, ale kraty zatruwały im tę chwilę. Jeden nawet stanowczo odmówił spowiedzi przez nie.

— Czyżbym miał jeszcze co popełnić w takiej chwili?

— Trzymajcie mnie, jak zwierza w klatce, jeżeli na to zasłużyłem; ale teraz, w takiej chwili przecież ja nie zwierzę, lecz człowiek. Przychodzę ze skruchą. Czyż zwierzę to robi?

— Ale przecież nie wolno!

— Boże, nawet z Tobą trzeba przez kraty rozmawiać!

— Patrz — inni spowiadają się przez kraty.

— Inni zapewne mogą, ale ja nie.

dziewamy się wybrnąć z położenia przy tej skromnej podwyżce wkładek.

Z dalszych propozycyj, które wam Zarząd przedkłada, należy jeszcze wymienić następujące: aby II klasa wkładkowa została zamkniętą, tak żeby nowych członków przyjmowano tylko do I klasy; aby zapomogi dla podróżujących uprościć, t. j. wprowadzić dyety dziennie po 1 kor. 20 hal.; oraz aby podnieść wysokość wpisowego z 25 hal. na 50 hal., dla robotnic z 20 hal. na 30 hal.

Referent apelował wreszcie raz jeszcze do kongresu, aby w interesie dalszego rozwoju Związku uchwalił wnioski Zarządu.

Po dłuższej debacie wybrano komisyę dla zastanowienia się nad przedłożonymi wnioskami. Wybrani zostali następujący towarzysze: Pospiszil, Skoff, Schramka, Schürhagl (Wiedeń), Donda (Czechy), Zit (Morawy), Köllner (Niższa Austrya), Ebner (Styrya), Radek (Śląsk), Sachau (Karyntya), Reithmayer (Tyrol), Strassek (Przedarulania), Harrer (Salzburg). Ottenbacher (Wyższa Austrya), Bischof (Pobrzeże) i Jaroszewski (Galicya).

Wynik narad komisyi podaliśmy już pokrótce. Ustanowiono wkładkę 64 hal. dla klasy I-szej, 50 hal. dla II klasy, dla kobiet 30 hal. Za to odpadają wkładki na fundusz delegacyjny i na fundusz solidarn ści. Zapomogi we wszystkich klasach pozostają niezmienione, a tylko co do zapomóg dla podróżujących uchwalono dzienną taksę kor 1·40. Przy kosztach pogrzebowych zaszła pewna zmiana, mianowicie członkom, którzy wybrali wszystkie zapomogi i wciąż jeszcze chorują, przyznaje się przez rok jeszcze prawo do zapomogi na koszta pogrzebowe, bez odciągania im wkładek za ten czas. Członkowie, którzy przez 10 lat bez przerwy należeli do Związku i z powodu niezdolności do pracy wkładek płacić nie mogą, uwolnieni zostają od tego obowiązku, a zachowują prawo do zapomogi na koszta pogrzebu. Uchwalono też wniosek, według brzmienia którego Zarząd wezwanym został do zbadania sprawy wprowadzenia zapomóg dla niezdolnych do pracy. Przez uchwalenie powyższych wniosków co do płacenia wkładek, punkt: fundusz solidarności stał się bezprzedmiotowym, i dlatego postanowiono skreślić ten punkt z porządku dziennego.

Na posiedzeniu poufnem złożył tow. Gross sprawozdanie o obecnem finansowem położeniu Związku i o stanie funduszu ochronnego; tow. Widholz zdawał sprawę z przebiegu lokautu wiedeńskiego i zaszłych w tym kierunku rokowaniach. Na temże posiedzeniu zabierali głos tow. Leiport i Hueber. Rozprawy na poufnem posiedzeniu prowadzone, umożliwiły usunięcie z porządku dziennego punktu: strejki i lokauty, tak, że odnośna rezolucya odrazu uchwaloną została w następującem brzmieniu: Rezolucya do 3 punktu porządku dziennego: strejki i lokauty.

„Najważniejszem zadaniem organizacyi zawodowej jest poprawienie położenia ekonomicznego jej członków. Cel ten w większości wypadków da się osiągnąć tylko przez walkę. Warunkiem powodzenia takiej walki jest dobrze wyszkolona organizacya miejscowa, i staranne przygotowanie do walki oraz zręczne kierownictwo. Ale nie zawsze udaje się robotnikom wybrać sobie najlepszą chwilę dla przeprowadzenia walki. Wskutek ciągłych dążeń koncentracyjnych organizacyi przedsiębiorców — staje organizacya zawodowa co raz częściej w takich warunkach, że musi wytrzymywać lokauty, aby przeszkodzić dalszemu pogorszeniu się warunków pracy i warunków życia robotników.

Z tych względów IX kongres robotników drzewnych wkłada na wszystkie grupy miejscowe oraz na Zarządy miejsc płatniczych obowiązek, aby przy rozpoczynaniu i przeprowadzaniu ruchów cennikowych, tak zaczepnych jak i obronnych — ściśle trzymały się regulaminu strejkowego, i już w stadyach przygotowawczych zawczasu zawiadomiły Zarząd Związku i komitet okręgowy.

Początek i koniec strejku może być oznaczony tylko za zgodą Zarządu Związku.

Jako zakończenie strejków i lokautów, uważa się z reguły zawarcie umów cennikowych, które muszą opiewać tylko na pewien czas i ograniczać się do pewnej miejscowości. Obce organizacye robotnicze nie mogą być wciągane do zawierania umów cennikowych.

Ważne umowy mogą być zawierane jedynie za zgodą Zarządu Związku.

Ale ponieważ nawet układy cennikowe nie zawsze są zabezpieczeniem przed samowolnem łamaniem umowy — jak to się okazało przy lokaucie listewkarzy w Wiedniu — należy więc po zawarciu układów baczną zwrócić uwagę na ich ścisłe dotrzymanie i przeprowadzenie. Ewentualne złamania umowy muszą być natychmiast komunikowane Zarządowi.

Aby cele Związku tem łatwiej osiągać, mają Zarządy grup miejscowych i miejsc płatniczych obowiązek, przez dbanie o rozwój organizacyi i przez stwarzanie przymusowych lokalnych funduszów oporu — zakładać podstawy dla skutecznych ruchów cennikowych, aby w każdej chwili gotowymi być tak do zaczepki jak i do obrony".

Następnie wzięto pod obrady punkt: Prasa. Referowali obaj redaktorzy, Gruncl i Richter, i obszernie opowiedzieli o rozwoju obu pism zawodowych. Po referatach była dłuższa dyskusya, głównie nad wnioskiem, aby przelewać większą niż dotąd sumę z majątku pism zawodowych do funduszów Związku —oraz nad założeniem pism zawodowych w innych językach. Grupa miejscowa z Lublany przedłożyła wniosek o założenie słoweńskiego pisma zawodowego. Skoro jednak referent zwrócił na to uwagę, że istnienie takiego pisma nie jest zapewnione, a założenie go zbytnio obciążyłoby Związek — wówczas delegat słoweński Tokarz wyjaśnił, że słoweńscy robotnicy drzewni mają zamiar wydawać pismo wspólnie z innemi gałęziami przemysłu drzewnego, mianowicie z cieślami i z robotnikami lasowymi; a życzą sobie tylko, aby ich do tego upoważniono i aby sumę, jaką im dotąd płacono, przyznano im i nadal. Referent Richter odpowiedział na to, że Zarząd oczywiście chętnie się na to zgodzi, że nawet i więcej gotów jest dać na ten cel, byle tylko zbyt wiele nie żądano.

Onyszko (Skole) przedstawił życzenie co do założenia rusińskiego i żydowskiego pisma zawodowego.

Były również życzenia co do przystosowania pisma do języka. Wkończu przyjęto następujące wnioski: „Z funduszu pism zawodowych przelewa się 50.000 kor. do funduszu Związku. Sumę tę rozdzieli się proporcyonalnie na „Holzarbeitera" i „Drevodelnika". Kongres pochwala i uznaje założenie słoweńskiego pisma zawodowego, które przeznaczone jest dla słoweńskich robotników drzewnych i za które oni biorą na siebie odpowiedzialność."

Dalej postanowiono, że w piśmie zawodowem także pisać się będzie o lasowych robotnikach i traczach, o praktycznej i technicznej obróbce surowca, oraz artykuły ogólnie kształcące. Oprócz tego redakcya wezwaną została do zwrócenia uwagi na ochronę terminatorów i do umieszczania odpowiednich artykułów; zaś mężów zaufania zobowiązano do dostarczania redakcyi materyałów w tym kierunku.

Co do ogólno-zawodowych pism w języku rusińskim i żydowskim, uchwalono, aby Zarząd Związku porozumiał się z innymi Związkami.

Co do wyboru Zarządu postanowiono zwiększyć ilość członków zarządu o dwóch, a zastępców o jednego. Rezultat wyboru był następujący:

Przewodniczący: Tomasz Mrkwiczka. Zastępcy przewodniczącego: Adolf Pech, Józef Vanek. Zarząd: Michał Hoffmann, Wacław Sulc, Alojzy Schurhagl, Lorenc Widholz, Alojzy Schmidt, Antoni Grolig, Jan Kührer, Józef Mater, Jan Ottmayer.

Zastępcy: Antoni Seidl, Antoni Kanka, Fryderyk Gabath, Karol Bach, Józef Foureaux, Karol Dekanowski.

Kontrola: Michał Danek, Jan Wessely, Józef Sokol, Józef Mattern, Karol Vanek (Berno), Antoni Ebner (Grac), Bolesław **Jaroszewski** (Kraków). — Zastępcy: Antoni Jungwirth (Linc), Jan Riedl (Wiedeń), Antoni Fila (Niemes).

Sąd rozjemczy: Fryderyk Skoff, Alojzy Chudarek, Józef Dusik, Józef Misar, Wincenty Balzar, Ryszard Klenner (Wiedeń), Hans Ottenbacher (Linc).

Przy punkcie organizacya i agitacya referowali tow. Pech i Gruncl. Przy głosowaniu przyjęto wniosek, według którego członkom, którzy udają się do innego miejsca pobytu, uiszczone w poprzednim miejscu pobytu wpłaty mają być wliczone do lokalnego funduszu strejkowego.

Przyjęto w dalszym ciągu między innemi, aby zaprowadzić kontrolę bezrobotnych i chorych członków, oraz wezwanie do Zarządu, aby tenże baczną zwracał uwagę na odbywanie miesięcznych zgromadzeń łącznie z odczytem.

Wnioski domagające się utworzenia sekretaryatów—przekazano Zarządowi, przyczem przewodniczący tow. Mrkwiczka zaznaczył, iż na Morawach i **w Galicyi** muszą być potworzone sekretaryaty w jak najkrótszym czasie. Przekazano również Zarządowi wniosek z Pragi, aby na przyszłość przeprowadzano liczenie członków także wedle narodowości. Odrzucono natomiast wniosek, aby Kongres zbierał się co 3 lata. Uchwalono wreszcie, aby delegatem na Kongres mógł być tylko taki członek wybrany, który jest członkiem najmniej przez 52 tygodnie i który może się wykazać opłacaniem podatku partyjnego. Przyjęto wniosek, aby Zarząd poświęcał więcej uwagi ruchowi wśród kobiet, dalej wniosek o urządzenie biur pośrednictwa pracy, wreszcie wniosek tej treści:

Ze względu, iż część pewna naszej organizacyi stoi w ostrej walce z pracodawcami, którzy dzięki swej organizacyi chcą ujarzmić robotników, oświadczamy, iż ta walka jest walką wszystkich robotników drzewnych i że udzielimy — w razie potrzeby — wszelkich potrzebnych środków do prowadzenia tej walki — aż do zupełnego zwycięstwa!

Przedłożonego przez Zarząd regulaminu nie przyjęto definitywnie, lecz udzielono Zarządowi pozwolenie na stosowanie go prowizorycznie.

Przy następnym punkcie obradowano nad zmianą statutów wedle referatu tow. Grossa. Zmiany proponowane są przeważnie formalnej natury. Zasadniczą więcej jest zmiana, iż liczbę członków, którzy mają prawo wyboru delegata ma zawsze ustanowić poprzedzający kongres. Projektowane zmiany przyjęto. Poczem ustanowiono, że na najbliższy kongres ma przypadać

— Dlaczego nie możesz?

— Grzech.

— Jakiż grzech?

— Taki grzech, jaki bywa.

Nareszcie z trudnością wydobyto z niego odpowiedź logiczną.

— Grzech jest taki, że gniewa ta sama krata, że tkwi przed oczyma, wyzywa. A czyż można nawet przystępować do tego z duszą rozgniewaną?

. . . .

Spowiedź przez kraty smutnie legła na duszy prawie wszystkich.

— „Oho — tak jest — filozofował jeden, leżąc na tapczanie. — Nawet przed Panem Bogiem miłosiernym nie jako człowiek, lecz jako aresztant! Za kratą! — Zaczekaj nieco, przyjacielu! — uspokajał go włóczęga, sekciarz — przyjdzie dzień i godzina, a zobaczysz. Nie będzie ani warnaków, ani czałdonów, ani katorżników, lecz poprostu „istota". Złodziej, co od chłodu, jak źdźbło marznie, od upału ginie, gdy rodzi się — piszczy, gdy żyje — stęka od każdej bagateli — umiera. Wszystko jak jeden. Dlatego nazywa się „istota". Otóż każdemu będzie co trzeba".

---

jeden delegat na 150 do 300 członków (dotychczas na 150 do 200 członków).

O ubezpieczeniu na starość referował poseł tow. Widholz. Podał on krótką krytykę przedłożenia rządowego, oraz polecił, aby przyjęto jednogłośnie następującą rezolucyę:

Przedłożenie urzędowe o wprowadzenie ubezpieczenia na starość jest dziełem obejmującem w porównaniu z przedłożeniem z r. 1908 bardzo wielką część robotników, które daje także zabezpieczenie starości tym wszystkim pracownikom samoistnym, których egzystencya jako przedsiębiorców czasowo jest niepewną. Po dokładnem jednakże zbadaniu projektu tego stwierdzić należy, że zawiera on szereg wielkich braków, które nie mogą zaspokoić w zupełności usprawiedliwionych dążeń robotników do uzyskania odpowiedniego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy oraz zaopatrzenia wdów i sierot. Projektowane połączenie ubezpieczenia robotników z samoistnymi pracownikami uważać należy jako ciężki błąd, który staje na przeszkodzie wprowadzeniu w życie skutecznego ubezpieczenia robotniczego możliwie niewielkimi środkami, a co ważniejsza wyklucza samorząd robotników w tej instytucyi robotniczej. Odrzucić zaś należy jak najbardziej stanowczo projektowane obciążenie kas chorych przez ponoszenie kosztów dla zakładów ubezpieczeń i dla zakładów dla chorych.

Jakkolwiek rządowe przedłożenie przynosi tak bardzo od lat wielu pożądane ubezpieczenie robotników — to daje ono zarazem smutne świadectwo tym formom współczesnej produkcyi, które podkopują zdrowie i życie robotnika, a że ciężarów z tego płynących nie może pokryć ani kraj ani geniusz — przedłożenie rządowe zwala je na barki robotnika!

Referent wniósł dalej, aby delegatom rozdano broszurę o ubezpieczeniu na starość wydaną przez Volksbuchhandlung we Wiedniu. Wniosek ten przekazano Zarządowi.

Przy wnioskach zażądał tow. Waniek z Berna, aby Zarząd zastanowił się nad zmianą opłacania wkładek na podstawie pobieranego zarobku. Ten wniosek przekazano Zarządowi. Ożywione rozprawy wywołała sprawa miejsca przyszłego kongresu. Proponowano Wiedeń, Pragę i Berno, przyczem tow. berneńscy powoływali się na ostatnią uchwałę, wedle której miał się kongres odbyć w Bernie. W rezultacie przekazano tę sprawę Zarządowi.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a tow. Mrkwiczka zamknął obrady krótkim przeglądem prac kongresu, zwracając uwagę, iż przyszłość Związku przedstawia sobie w różowych kolorach ze względu na zapewnioną finansową podstawę.

Delegaci odśpiewali „Lied der Arbeit“, zaś delegacya polska „Czerwony Sztandar“

* * *

Taki w najogólniejszym zarysie przebieg miały obrady kongresu. Skoro tylko wyjdzie dokładne sprawozdanie ze stenograficznych zapisków — podamy i my to sprawozdanie do wiadomości członków.

Sprawozdanie Zarządu

na dziewiąty kongres Związku robotników drzewnych Austryi

(za czas od 1 stycznia 1907 r. do 31 grudnia 1908 r.)

(Dokończenie)

Stan finansowy Związku.

Już w roku 1908 zwracaliśmy kilkakrotnie na to uwagę, że położenie finansowe Związku znacznie się pogorszyło i że musi się temu koniecznie stanowczo zaradzić! Ze sprawozdań rocznych nie widać tego tak bardzo dokładnie, jakkolwiek tam już wyraźnie się to przebija. Skutkiem tej okoliczności, że dochody nie wzrastały w tym samym stosunku jak wydatki, skutkiem czego zmniejszył się bardzo znacznie majątek Związku, a skutkiem tego przypada obecnie na każdego z członków o wiele mniej majątku, aniżeli w latach poprzednich.

Organizacya, która ma stawić zwycięski opór oczekującej ją walce, musi mieć przynajmniej tyle funduszu rezerwowego ile wynoszą jej roczne wydatki. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło i zapewne potrwa jeszcze lat kilka, zanim tego rodzaju funduszem będziemy rozporządzać. Jeżeli na przyszłość nie mamy przy każdej zmianie położenia ekonomicznego nosić się z zamiarem coraz to nowego podwyższania wkładek — musimy w pierwszej linii postarać się o założenie takiego funduszu rezerwowego.

Jak wielkim był wzrost dochodów i wydatków funduszu związkowego i funduszu chorych w ostatnich latach — to wykazuje niżej umieszczone zestawienie.

Fundusz związkowy.

Dochody.

	1905	1906	1907	1908
Koron	236.654·83	350.336·19	418.197·32	467.840·66
Wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim w procentach	83	48	19	11

Rozchody.

	1905	1906	1907	1908
Koron	209.359·26	330.854·64	413.937·30	529.795·98
Wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim w procentach	112	58	25	28

Fundusz chorych.

Dochody.

	1905	1906	1907	1908
Koron	68.931·74	94.263·44	116.145·28	129.662·92
Wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim w procentach	169	36	23	11

Wydatki.

	1905	1906	1907	1908
Koron	36.417·63	64.848·01	114.061·82	154.011·08
Wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim w procentach	212	77	75	35

Jak było do przewidzenia wzrosły wydatki znacznie więcej aniżeli dochody, skutkiem czego musieliśmy zaczerpnąć pomocy z funduszów rezerwowych, aby te nadzwyczajne wydatki pokryć.

Jakim był stan poszczególnych funduszów z końcem roku — to uwidocznia następujące zestawienie.

Rok	Fundusz: związkowy,	chorych,	delegacyjny,	prasowy.
	Koron			
1902 . . .	22.855·30	—	—	1.716·93
1903 . . .	38.251·59	6.746·44	890·30	2.693·49
1904 . . .	68.748·27	20.649·51	3.992·64	6.260·85
1905 . . .	96.043·84	53.163·52	—	23.583·84
1906 . . .	115.525·39	82.579·05	7.576·70	46.896·80
1907 . . .	119.785·41	84.662·51	740·—	52.868·44
1908 . . .	57.830·09	60.314·35	9.128·40	73.987·99

Jak długo mieliśmy silny przyrost członków, tak długo wzrastały fundusze, gdy jednak w przemyśle nastąpiła stagnacya — ilość członków wzrosła w r. 1907 bardzo nieznacznie — spadła zaś poważnie w 1908 roku! Gwałtowny wzrost członków w r. 1905, spowodowany został przystąpieniem do Związku czeskiej krajowej organizacyi robotników drzewnych, „Drzevodelnik“ stał się własnością Związku, a więc tem samem wzrósł znacznie ogólny majątek Związku.

W każdym razie i dziś jeszcze nie da się stwierdzić z wszelką pewnością, czy projekty Zarządu zdołają sprowadzić zupełne uzdrowienie stosunków Związku, względnie czy będzie rzeczą możliwą nagromadzić potrzebny fundusz rezerwowy!

Życzenie poszczególnych towarzyszów, aby znieść 3-dniowy czas przejściowy przy wypłacie zapomóg dla rezerwistów i aby tę zapomogę wypłacać zaraz od dnia zgłoszenia bezrobocia, jest na razie zupełnie nie do przeprowadzenia. Przy obecnym stanie liczby bezrobotnych, kosztowałaby ta zmiana najmniej 35 tysięcy koron rocznie, gdyby przy wszystkich bezrobotnych obliczyć tylko raz trzydniowe bezrobocie i 5 koron zapomogi. Należy więc przy ustanawianiu wysokości wkładek w czasie kongresu i na tę okoliczność baczną zwracać uwagę!

Że wskutek szybszego wzrostu wydatków niż wpływów, już od kilku lat równowaga finansowa Związku jest zachwiana, tego dowodzi okoliczność, że na końcu każdego roku zmniejszony jest fundusz rezerwowy, przypadający na każdego członka. Widać to z następującego zestawienia:

		Fundusz związkowy kor.	Ilość członk.	Wypada na 1 czł. kor.
31 grudnia	1904	68,748·27	11.972	5·74
31 „	1905	96.043·84	23.342	4·20
31 „	1906	115.525·39	28.596	4·03
31 „	1907	119.785·41	31.249	3·83
31 „	1908	57.830·09	31.818	1·81

Stan funduszu chorych był następujący:

		Fundusz chorych w kor.	Ilość płacąc. członk.	Wypada na głowę w kor.
31 grudnia	1904	20.649·51	5.373	3·84
31 „	1905	53.163·62	13.572	3·91
31 „	1906	82.579·05	18.007	4·58
31 „	1907	84.662·51	22.913	3·69
31 „	1908	60.314·35	23.295	2·59

W funduszu związkowym stan majątkowy na głowę członka spadł zatem z kor. 5·74 na kor. 1·81; w funduszu chorych z kor. 4·58 na kor. 2·59. Te cyfry mówią nam bardzo dosadnie o stanie finansowym Związku, jak również o niezbędnej konieczności reformy co do płacenia wkładek, przez którą Związek byłby w możności zaprowadzić równowagę w swoich finansach.

Pojedyńcze pozycye wydatków funduszu związkowego wynosiły procentowo względem wpływów: zapomogi dla bezrobotnych 48·2% złożonych wkładek, dla podróżujących 6·6%, koszta przesiedlenia 1·8%, zapomogi dla rezerwistów 2·4%, nadzwyczajne zapomogi 0·9% i ochrona prawna 1·5% — razem zapomogi 61·4%. Dalej: nauka 0·8%, prasa zawodowa 19·4%, agitacya 2·3%, wkładki do organizacyi 2·4, grupy miejscowe otrzymały 20·0%, różne wydatki 1·9%. Koszta administracyjne wynosiły: 1·27% odszkodowania dla kasyerów, 3·92% pensye i 2·63 drobne rzeczowe wydatki administracyi. Razem 7·8%.

Czujemy się zniewoleni do przytoczenia tych obliczeń dlatego, aby obalić twierdzenie, iż oprócz zapomóg, wszystko idzie na koszta administracyjne.

Dokładny przegląd wkładek, wydatków i stanu członków, względnie całego rozwoju Związku, daje zamieszczona tabela.

Ogólny majątek Związku składał się na końcu roku 1908 z następujących funduszów:

Stan majątkowy poszczególn. funduszów według wykazu	kor.	201.260·83
Stan majątkowy grup miejsc.	„	63.489·58
„ „ komitet. obw.	„	3.594·84
Razem . .	kor.	268.345·25

Zarząd.

Rządy w Związku wykonywają: Zarząd, sekretaryaty i grupy miejscowe. Sprawozdanie co do grup miejscowych znajdą towarzysze na innem miejscu; tu zajmiemy się tylko zarządem i sekretaryatami.

Zarząd Związku.

Zarząd odbywa co miesiąc regularnie dwa posiedzenia dla załatwienia spraw związkowych; oprócz tego odbywają się nadzwyczajne posiedzenia w razie potrzeby, gdy chodzi o załatwienie kwestyi, wymagających szczegółowego omówienia, na co na zwykłych posiedzeniach czasu brakuje.

W okresie sprawozdawczym zarząd odbył 56 posiedzeń, z tych dwa z udziałem delegatów grup miejscowych Wiednia i okolicy. Na wszystkie posiedzenia, z wyjątkiem nadzwyczajnych, wysyłały delegatów i te zawody, które w zarządzie nie mają swych przedstawicieli. Również kontrola wysyłała jednego lub więcej przedstawicieli na każde posiedzenie zarządu, nawet nadzwyczajne.

Podczas tych dwóch lat tylko jeden członek zarządu został usunięty, za wspólnem porozumieniem się, i dlatego koniecznem się stało przyjęcie na jego miejsce zastępcy, co też

Stan członków, dochody i rozchody Związku od roku 1902.

Rok	Grupy miejscowe	Członkowie	Dochody: Należytości	Dochody: Wkładki	Dochody: Ogółem	Wydatki: Zapomogi dla podróżnych	Wydatki: Zapomogi dla bezrobotnych	Wydatki: Zapomogi dla chorych	Wydatki: Koszta pogrzebowe	Wydatki: Koszta przesiedlenia	Wydatki: Obrona prawna	Wydatki: Zapomogi dla rezerwistów	Wydatki: Nadzwyczajne zapomogi	Wydatki: Pisma	Wydatki: Pensye	Wydatki: Udział grup miejscowych	Wydatki: Ogółem
			w koronach														
1902	90	4804	987	35356	47706	4154	2712	.	.	301	1384	.	94	8700	2060	6050	36999
1903	106	8196	1815	74164	93217	4699	8596	.	.	1031	1079	.	1480	15229	2822	14222	68372
1904	147	11972	2322	151525	208138	5771	12285	11100	280	1762	992	.	24367	21522	4736	23202	157531
1905	220	23342	4231	284825	359084	8977	50091	34298	2000	3094	3664	2970	2371	46744	11240	43486	289838
1906	273	28596	5037	336786	522609	15397	85881	56322	2620	5996	6400	5860	2641	46911	16756	66836	516369
1907	306	31249	4027	519818	617946	22222	130940	98097	4350	10781	6018	10180	3199	74513	22255	80175	612467
1908	318	31818	3149	575131	688567	29705	216584	134534	6510	8093	6947	10680	3900	87169	29423	88223	745363

w „Holzarbeiter“ było podawane do wiadomości.

Sekretaryat.

Załatwianiem spraw bieżących zajmuje się sekretaryat. W tym kierunku oprócz sekretarza czynnych jest jeszcze dziewięciu urzędników, którzy dzielą się robotą.

Oprócz codziennych listów, które są do załatwienia, sprawdza się i książkuje rachunki, wysyła się materyały, wystawia książki dla członków przechodzących z innych Związków, co często dużo czasu zabiera, dalej utrzymuje się ewidencyę i prowadzi kasę. Jeden urzędnik jest wyłącznie tylko przeznaczony dla załatwiania przychodzących interesantów, tak że dla administracyjnych czynności nie może być brany w rachubę. Pośrednictwo w pracy, przydzielone sekretaryatowi, przybrało tak ogromne rozmiary wskutek wielkiego bezrobocia, że okazała się konieczność przyjęcia drugiego urzędnika.

Oprócz tego w sekretaryacie czynnym jest jeszcze redaktor niemieckiego pisma zawodowego, tak że razem w centrali pracuje 13 osób. W sekretaryacie w Pradze zajęci są: sekretarz, redaktor czeskiego pisma zawodowego i jeden urzędnik.

W okresie sprawozdawczym stało się koniecznem przyjęcie nowych sił, ponieważ po kongresie w 1905 r. dwóch tylko było urzędników, a ci w ostatnich latach nie wystarczali na silnie zwiększoną robotę. Tym razem przyjęto takich urzędników, którzy znali polski i włoski język, gdyż częste były skargi na to, że korespondencya nie mogła być załatwiana w tym języku, w jakimby się to należało.

Następująca tabelka wskazuje jasno, do jakiego rozwoju doszły interesa bieżące Związku w ciągu kilku lat ostatnich. Wysłano w tych latach:

Rok	Listy	Korespondentki	Telegramy	Przes pieniężne	Druki	Pakiety	Razem
1905	2874	1260	—	577	1632	670	7013
1906	5836	1076	—	1053	1927	1022	10914
1907	8073	635	37	1490	2338	1126	13699
1908	9032	618	24	1719	2510	1182	15085

Do tego przybywa jeszcze ekspedycya pism zawodowych, robota agitacyjna i interwencya przy rozmaitych ruchach cennikowych i innych, tak, że często się zdarza, że niektórzy urzędnicy całymi dniami są nieobecni i kancelaryjnej roboty załatwić nie mogą.

Niemożebnem jest zliczenie wpływających pism, bo czasu na to nie starczy, jednak mogą sobie o tem towarzysze wyrobić pojęcie, skoro się powie, że czasem bywa listów i kart 80 do 85 dziennie bez czasopism, których się wcale nie liczy; czasem bywa tylko 50 do 60 listów dziennie. Pism wychodzących z centrali czasami bywa do 100 dziennie, zresztą różnie. Administracyjne prace coraz bardziej się rozszerzają wraz z rozwojem organizacyi, tak że nawet przy obecnym składzie sekretaryatu nie zawsze wszystko natychmiast załatwionem być może, lecz zachodzą małe spóźnienia.

Sekretaryat krajowy w Pradze.

Sekretaryat krajowy w Pradze powołał do życia w okresie sprawozdawczym 1907/8 — grup miejscowych 17 a 13 stacyi płatniczych.

Co się tyczy interwencyi ze strony sekretaryatu, to należy nadmienić, iż instytucya ta była pilnie poszukiwaną i przez przedsiębiorców, aby powstałe nieporozumienia w drodze pokojowej załatwić. — Sekretaryat był zmuszonym wkroczyć w 29 takich przypadkach. W 26 przypadkach interwencya ta była skuteczną zaś w 3 przypadkach bezskuteczną.

W okręgu działania sekretaryatu prowadzono w 23 miejscowościach ruchy cennikowe. W walkach tych brało udział 2516 robotników, w strejkach około 3000 robotników. Na strejki w okręgu działania sekretaryatu wydano 22.796 koron.

Pośrednictwo pracy, które zaprowadzono w sekretaryacie wykazuje pokaźną liczbę zapośredniczeń, skutkiem czego przymusowe świętowanie naszych członków znacznie skrócono. W ogólności w okresie sprawozdawczym było ogółem 1182 miejsc ofiarowanych przez przedsiębiorców w porównaniu do 1640 poszukiwanych miejsc przez towarzyszów. Pośredniczono w 827 przypadkach, tak, iż 355 miejsc ofiarowanych i 813 miejsc poszukiwanych nie mogło być objętych.

W biurze pośrednictwa pracy przy sekretaryacie była następująca frekwencya w ostatnich latach:

Rok	Miejsca ofiarowane	Zajęto	Nie zajęto	Miejsca poszukiwane	Zajęto	Nie zajęto
1905 . . .	333	225	108	458	225	233
1906 . . .	548	414	134	694	414	280
1907 . . .	561	382	179	730	382	348
1908 . . .	621	445	176	91,0	445	465

I tu widać wyraźnie, że brak pracy był w ostatnich 2 latach znacznie większy aniżeli poprzednio.

Czynności biurowe sekretaryatu poznać możemy najlepiej z ilości otrzymanych i wysłanych pism. Wpłynęło 4371 pism czyli miesięcznie przeciętnie 182, wysłano 5832 czyli miesięcznie przeciętnie 243.

Porady prawnej udzielono w 70 wypadkach. Niestety wynik nie jest wiadomy sekretaryatowi we wszystkich sprawach. Na korzyść członków załatwiono spraw 29, na niekorzyść 15, w 26 przypadkach wynik nie znany, albowiem towarzysze nie zawiadomili sekretaryatu o wyniku sprawy. W biurze porady prawnej udzielono ponadto cały szereg wyjaśnień w różnych sprawach prawnych oraz w sprawach wynikających ze stosunków pracy i płacy.

Ilość podróżujących, którzy się zgłosili do sekretaryatu wynosiła 669, którzy otrzymali kor. 1939·56 jako wsparcie dla podróżnych.

Schronisko, które utrzymywano funduszami pragskich grup miejscowych, było zajęte w okresie sprawozdawczym przez 402 podróżnych, którym udzielono 604 noclegów. Koszta utrzymania schroniska wynosiły kor. 767·60 h.

Z tego krótkiego wyciągu widać, iż sekretaryat krajowy odpowiedział w zupełności włożonym na niego obowiązkom i należy mieć pełną nadzieję, że i na przyszłość ta instytucya będzie pilnie poszukiwana przez wszystkich, którzy potrzebują rady i opieki!

Grupy miejscowe.

Ilość grup miejscowych i stacyi płatniczych wzrosła w okresie sprawozdawczym z 273 na 318. Nowo założono 74 grupy, rozwiązano natomiast 29, tak, iż z końcem roku 1908 liczyliśmy o 45 miejsc płatniczych więcej aniżeli z początkiem roku 1907.

W roku 1908 zastanowiły swą czynność 24 grupy miejscowe, względnie miejsca płatnicze, albowiem członkowie ich pod wpływem przesilenia bardzo wiele ucierpieli, częstokroć wyjechać musieli lub też zupełnie zmienili swój zawód.

Dla grup miejscowych i stacyi płatniczych przypada z każdej wpłaconej wkładki od mężczyzn 6 halerzy od kobiet 3 h. na cele spraw miejscowych. Celem wykazania w jaki sposób zarządzają funkcyonaryusze tymi przekazanymi im funduszami podajemy poniżej umieszczone zestawienie. Dla lepszego przeglądu złączyliśmy oba lata sprawozdawcze, względnie zestawili je obok siebie.

Jak widać z poniższego wydały grupy miejscowe z przekazanych im sum bardzo znaczne kwoty na cele zapomogowe. W samym tylko roku 1908 kor. 41 tysięcy! — Także na odczyty i wykłady oraz na koszta agitacyi wydano blisko 14 tysięcy koron. Do uzupełnienia bibliotek 3900 koron. Grupy miejscowe razem miały ogółem z końcem roku 1908 kor. 63 tysiące pozostałości kasowej.

Sprawozdanie kasowe

grup miejscowych i stacyi płatniczych (Wiedeń i prowincya) od 1 stycznia 1907 roku do 31 grudnia 1908 r.

	1907	1908
	Koron	
Dochody:		
Z wkładki 6 h, względnie 3 h	80.175·52	88.223·04
Różne dochody	30.044·51	21.967·05
Suma dochodów . .	110.220·03	110.190·09
Stan kasy 1 stycznia	31.836·09	59.289·21
Razem . . .	142.056·12	169.478·30
Rozchody:		
Dodatek do zapomogi dla bezrobotnych	19.622·06	27.665·65
Zapomoga dla podróżnych z kasy lokalnej	1.970 65	2.876·52
Zapomogi nadzwyczajne . . .	9.953·57	10.993·92
Wykłady	6.051·32	6.578·72
Agitacya	7.592·52	7.268·42
Abonament pism	2.438·71	2.951·74
Biblioteka	3.452·76	3.917·11
Koszta delegacyi	3.112·07	3.949·15
Koszta Zarządu	16.660·37	18.919·88
Różne wydatki	11.912·88	20.868·61
Suma wydatków . . .	82.766·91	105.989·72
Stan kasy dnia 31 grudnia . .	59.289·21	63.489·59
Razem . . .	142.056·12	169.479·30

Zakończenie.

Pokrótce przedstawiliśmy tu rzut oka na rozwój i działalność naszego Związku w ostatnich 2 latach. Staraniem Zarządu było czynić zadość wedle możności, życzeniom członków

i stosunkom. Jeżeli było rzeczą niemożliwą zadośćuczynić wszelkim życzeniom — to winą tego były stosunki, które okazały się mocniejszymi, aniżeli dobra wola. Zarząd odnośnie do narodowościowych potrzeb i wymagań dbał o to, aby dotychczas istniejące dobre porozumienie się utrzymać i jeżeli i nadal nie wkroczą jakieś obce wpływy, to należy mieć nadzieję, że i w przyszłości dobre współżycie i wspólna praca będzie zupełnie możliwą. Chcemy mieć pełną nadzieję, że obecna wspólna praca jest możliwą — w interesie samych członków!

Nigdy tak bardzo nie potrzebowaliśmy jednolitej i silnej organizacyi jak właśnie teraz, gdy przedsiębiorcy wprowadzili w życie swoją organizacyę i przy każdej sposobności przeciwko nam występują.

Tylko przez wspólną, świadomą celu pracę, bez względu na drobnostki, można utrzymać Związek na tej wyżynie, na jakiej się dziś znajduje. Jeżeli delegaci są świadomi zadań swoich, które mają spełnić, lecz też równocześnie nie zapoznają zadań, jakie ma do spełnienia nasza organizacya, wówczas potrafią powziąć właściwe postanowienia, które wzmocnią Związek oraz dadzą członkom pewność, że organizacya potrafi i na przyszłość bronić ich interesów.

Ta świadomość zadań Zarządu na tem polega, że jedność i solidarność jest najlepszą bronią, która potrafi stawić opór zbójeckim zapędom przedsiębiorców.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu; właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia.

Wilhelm Liebknecht.

Kwestya socyalna.

Przedewszystkiem zapytacie mnie pewnie:

— A cóż pan rozumiesz przez kwestyę socyalną?

Jestto jedno z tych pytań, na które można odpowiedzieć również pytaniem.

I oto moja odpowiedź w pytającej formie.

W jaki sposób wyjaśnić ten fakt, że we wszystkich krajach biednych i bogatych, na wszystkich stopniach cywilizacyi, większość ludzi pędzi życie pełne bólów i słusznego niezadowolenia — czy uważać to należy za prawo natury, czy też za wynik ludzkich urządzeń? Cóż to za siła skupia na jednym biegunie społeczeństwa, bogactwo i kulturę, na drugim — nędzę i ciemnotę,ześrodkowuje w rękach jednej klasy wszystkie dobrodziejstwa cywilizacyi i nauki, a całym masom tamuje dostęp do życia umysłowego i duchowego, wytwarza z jednej strony niebywały zbytek, a z drugiej niezaspokojone potrzeby, pozwala jednym na wypoczynek, innych skazuje na beznadziejną pracę, czyżby to był fatalizm, ciążący nad ludzkością, czy też wynik niedoskonałego ustroju społecznego? Dlaczegóż cywilizacya w swym pochodzie przygniata miryady istnień ludzkich? Dlaczego u stóp kulturalnego społeczeństwa zieje, grożąc wszystkim, najstraszniejsza przepaść nędzy? Dlaczego z dniem każdym niemal ta walka o byt, pochłaniająca najlepsze siły człowieka, demoralizując jego sumienie, znieczulając serce, objawia się w coraz dzikszej formie i powala na ziemię setki zwyciężonych przed jednym zwycięzcą? Dlaczego miliony pracujących ludzi doprowadza się do tego, że ze strachem przeklinają wszelkie wynalazki geniuszu ludzkiego, mające ulżyć w uciążliwej pracy, potrzebnej całemu społeczeństwu? Dlaczego nawet w normalnych warunkach wyżywienie się, istnienie niezliczonej ilości rodzin zależy od walki ekonomicznej, której one nie są winne i nie rozumieją? Czy to — konieczność nie do zwalczenia, czy też rezultat długiego szeregu błędów? Dlaczegóż wreszcie każdy naród dzieli się na dwie klasy, z których jedna jest pełna niewiary i bojaźni, a druga grozi? Czemuż dla opanowania nie jakichś pojedyńczych burzycieli, a całych mas ludowych potrzebną jest obawa przed prawem i siła oręża? Czemu uroczyste okrzyki nielicznych zwolenników postępu zostają stłumione przez coraz silniejsze burzliwe odgłosy ogromnych tłumów? Czyż to skutek jakiegoś tajemniczego prawa socyologicznego, nad którem człowiek nie panuje, czy też źródłem jest egoizm ludzki, przenikający wszelkie urządzenia i zwyczaje lub może dziwne anomalie w życiu społecznego organizmu, po usunięciu których krew szybciej popłynie we wszystkich jego członkach, które ozdrowieją i uspokoją się? Jednem słowem — czy można znaleźć środek lub szereg środków na tę masę krzywd, czy też takiego środka niema?

Na to pytanie socyalizm odpowiada.

— Tak, jest.

Miliony głosów odpowiadają.

— Niema!

Chcę wam tylko powiedzieć: „Nie zadawalajcie się odpowiedzią, którą wam dadzą, jakąkolwiekby ona była, a szukajcie jej sami“.

. . . .

Znajdą się tacy, którzy wam powiedzą:

Pocóż się macie zajmować kwestyą społeczną, — ta kwestya stara jak świat. Zmienia się tylko nazwa: zamiast niewolników — poddani, zamiast poddanych — słudzy. „Nędza większości, — jak mówi Thiers, — leży w planach Opatrzności“.

Zapytujemy przedewszystkiem, czy Opatrzność odkryła Thiersowi lub komukolwiek innemu swe plany? Odnośnie do teoryi walki o byt, która ma tłómaczyć konieczność tego stanu, ograniczymy się do następującego pytania: czyż prawa rządzące walką niższych gatunków, mogą być zastosowane do społeczeństwa ludzkiego, w którem zwyciężeni zamiast ginąć, mnożą się liczebnie i gdyby zechcieli się połączyć, a to mogą zrobić, wówczas zwycięzcy rozpierzchliby się, jak ziarna piasku unoszone huraganem?

Powiadają wam: kwestya socyalna stara jest jak świat.

Zgoda. Ale stopień, do którego doszedł rozwój idei równości, nie jest starym jak świat. Jestto ze znanych w historyi fakt najbardziej powszechny, stały i buntowniczy w życiu protestującej ludzkości.

Ale nie jest stara, jak świat, zdobyta świadomość obywatelskiej i politycznej równości, która głębiej każe odczuwać nierówności ekonomiczne; wyższa kultura, wzniecająca w masach cierpienia duchowe wobec obserwowanych zbyt wielkich różnic klasowych; — nędza, bezgranicznie wzrastająca w miarę powiększenia się bogactw i wyrafinowanego używania rozkoszy życia znakomitej mniejszości; — postępujący coraz upadek religijnego uczucia pokory wobec losu, które pomagało znosić cierpienia w nadziei przyszłej nagrody.

Tak, kwestya socyalna jest starą jak świat! Nową jest przecież ta olbrzymia siła,ześrodkowana z pomocą złota w rękach przeciętnych obywateli, którzy górują, jak królowie śród wolnych narodów, panują nad ogromnemi, jak całe państwa, szmatami ziemi w swojej ojczyźnie, mają w swoich kieszeniach losy setek tysięcy ludzi, mogą, uwzględniając tylko swoją korzyść „szkodzić interesom całego narodu, jawnie demoralizując masy ludowe i władze“.

Nowem jest to, że przeciw tym finansowym królom i ich wszechpotężnym związkom, wkoło których jakby zaległa złowroga pustynia niewolnictwa, powstają stowarzyszenia, liczące do siedmiuset tysięcy członków-robotników, związki zawodowe, liczne jak całe narody i karne, jak armie i że one we wszystkich miastach krajów cywilizowanych o kwitnącym przemyśle, coraz bardziej grupują proletaryuszy w bataliony i pułki, wśród których wrasta wzajemne rozumienie się, karność, braterstwo i solidarność. Nowem jest to, że obecnie odbywają się kongresy robotnicze, w których biorą udział przedstawiciele 19 narodowości o 5-milionowej armii robotniczej, gdzie 20 miast wypowiedziało się za „uspołecznieniem“ ziemi; że w najbardziej kulturalnem i potężnem państwie europejskiem parlament liczy 40 bojowników [1]) w imię nowej idei, obranych większą ilością głosów, niż posiadać ich może jakakolwiek inna partya w tym kraju. Nowem jest to, że międzynarodowa uchwała agitatorów może sprawić, że tego samego dnia, poczynając od Paryża do Sydney i od Berlina do New-Yorku, umilkłyby warsztaty, w których pracowało 9 milionów ludzi i stanęło pod bronią 10 armij, jakby państwom groził pogrom. Nowem jest to, że z tysiąca miast codziennie rozlatują się na wsze strony ziemi miliony wymownych proklamacyj, które rozniecają powszechne nadzieje, tę samą namiętność gromadzą jako materyał palny na poddaszach i piwnicach. Nowem jest wreszcie i to że tysiące nędzarzy we wszystkich krajach po dziesięciogodzinnej wyczerpującej pracy, wieczorem znowu podejmuje trud zaznajamiania się z naukami społecznemi, pozbawia się kawałka chleba, aby podtrzymać gazetę, która broni ich interesów, lub oddaje resztki sił na propagandę idei ukochanej i organizacyi partyjnej, a działalności tej oddaje się z gorączkową namiętnością, która wielu z nich prowadzi do grobu.

. . . .

Niemniej nowym i doniosłym jest też fakt, że na czele niekulturalnych i wrzących mas stoi waleczny sztab, złożony z uczonych ludzi państwowych, chorążych nauki i sztuki, którzy bronią sprawy ludu we wszystkich dziedzinach myśli, we wszystkich okolicznościach życiowych, o czem masy te wiedzą.

Wreszcie, chociaż kwestya socyalna starą jest jak świat, ma ona charakterystyczną cechę tylko naszych czasów, którą nie odznaczały się bynajmniej ostatnie lata przed rewolucyą francuską, kiedy klasy, którym ta ostatnia groziła, patrzyły w przyszłość śmiało, bez żadnych obaw. Ta cecha, to niepokój, który ogarnia nas wszystkich, bez względu na stopień zamożności, bez względu na nasze poglądy socyalne, niepokój wobec współczesnego położenia rzeczy — to niezadowolenie rozumu i serca, to głucha bezprzestanna walka naszego obywatelskiego sumienia i interesów posiadaczy, to smutne poczucie winy, to pełne trwogi przeczucie czegoś wielkiego i fatalistycznego, czegoś, co zmusza nas do rzucania wkoło niespokojnych spojrzeń, wędrowców, idących na chybił trafił po nieznanej krainie bez przewodnika. *E. Amicis.*

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Kraków. W dniu 20 kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie robotników stolarskich i tapicerskich. Przewodniczył tow. Podmokły. Sekretarzował tow. Chorąży. O „prasie“ referował tow. Peller, który omówił znaczenie pism partyjnych a w szczególności „Naprzodu“ dla zorganizowanych robotników, wezwał ich gorąco do wzięcia udziału w „Czerwonej Niedzieli“ za zdobyciem prenumeratorów dla „Naprzodu“.

[1] Mowa tu o socyaldemokracyi Niemiec, dane odnoszą się do r. 1900. Obecnie liczba posłów wzrosła do 81.

Po krótkiej dyskusyi nad formalną stroną projektu, uchwalono jednomyślnie, że robotnicy stolarscy zajmą się kolportażem w Czerwoną Niedzielę.

Do II punktu „Święto 1 Maja“ referował tow. Jaroszewski. Przedstawiwszy żywo znaczenie tegoż święta dla proletaryatu, wzywał, aby jak corocznie robotnicy stolarscy wzięli udział w obchodzie!

Nowy Sącz. W dniu 18 kwietnia odbyło się wielkie zgromadzenie w sprawie wyborów do Kasy chorych, w których robotnicy stolarscy postanowili wziąć energiczny udział oraz w sprawie święta 1 maja. Przewodniczył tow. Kliszewski. Sekretarzował tow. Jaskółka.

Do obydwóch punktów referował tow. Jaroszewski z Krakowa, który, objaśniwszy szczegółowo znaczenie samorządu w Kasach chorych, wezwał zgromadzonych do energicznej akcyi za zdobyciem Kasy przez robotników zorganizowanych.

Następnie przedstawiwszy znaczenie święta 1 maja dla robotników całego świata, zakończył apelem do towarzyszy z Nowego Sącza, by tego roku wzięli udział w obchodzie wraz z proletaryatem całego świata, co zgromadzeni z zapałem uchwalili.

Nowy Sącz. W dniu 18 kwietnia odbyło się po zgromadzeniu publicznem, zgromadzenie poufne robotników stolarskich, na którem tow. Jaroszewski przedstawił przebieg IX kongresu robotników drzewnych w Wiedniu i uchwały tamże powzięte.

Sanok. W dniu 19 kwietnia odbyło się liczne zgromadzenie robotników stolarskich pod przewodnictwem tow. Lontscha. Tow. Eder zdał sprawozdanie z IX kongresu robotników drzewnych w Wiedniu.

Następnie tow. Jaroszewski obszernie przedstawił przebieg kongresu i potrzebę nieodzowną podwyższenia wkładek, co kongres uchwalił, gdyż organizacya nasza jest organizacyą bojową i musi być silną materyalnie, aby członków w walce ekonomicznej odpowiednio wspierać. Wywody referenta spotkały się z ogólnem uznaniem.

Na zakończenie omówił on znaczenie święta 1 maja i wezwał, aby jak co roku, fabryka sanocka święciła uroczyście ten dzień.

Protokół

konstytuującego posiedzenia Zarządu Związku robotników drzewnych w Austryi z dnia 21 kwietnia 1909 r. Początek o godzinie 7-ej wieczór. Obecnych 11 członków Zarządu, z kontroli tow. Mattern, Danek, Sokal, Wesely. Usprawiedliwił nieobecność tow. Widholz. Przewodniczył tow. Mrkwiczka. Na porządku dziennym: 1) Protokół; 2) Sprawy członków; 3) Ukonstytuowanie się nowego Zarządu Związku; 4) Wpływy; 5) Wnioski. Przy 1 punkcie protokół odczytano i przyjęto do wiadomości. Przy 2 punkcie przyznano wypłatę wsparcia z powodu choroby 1. ks. 75.068 oraz uregulowano kilka spraw o dopłatę zaległych wkładek. Przy 3 punkcie wybrano jednogłośnie ponownie sekretarzem tow. Schmidta. Na plenarne posiedzenie komisyi zawodowej wydelegowano cały Zarząd, jednego członka kontroli, po jednym przedstawicielu tych zawodów, które nie są reprezentowane w Zarządzie, za pisma zawodowe tow. Richtera, a za sekretaryat tow. Grossa, Koprziwę, Bejszoveca, Wintera i Weigla. Na posiedzeniu organizacyj lokalnych delegowano tow. Mrkwiczkę z Zarządu oraz tow. Rychtera z „Holzarbeiteru“. Na ogólne zgromadzenie organizacyi kobiet delegowano tow. Rychtera i Groliga. Wezwano członków Zarządu, aby się zgłaszali jako kierownicy dyskusyi. Dla członków Zarządu zaabonowano „Das Recht“ i „Gewerkschaft“. Uchwalono, aby posiedzenia Zarządu odbywały się w każdy 2 i 4 piątek miesiąca punktualnie o godz. 7-ej. W tych posiedzeniach mają brać udział: cały Zarząd, kontrola oraz z sekretaryatu tow. Gross jako sekretarz, tow. Bejszowec i Koprziwa oraz jeden z urzędników biura pośrednictwa pracy. Tow. Mrkwiczka zwraca się do nowego Zarządu z wezwaniem, aby jego członkowie na posiedzenia uczęszczali w pełnej liczbie i przychodzili punktualnie. Przy 4 punkcie przyjęto do wiadomości: Sprawozdanie końcowe z Leoben o ruchu cennikowym w jednym warsztacie zakończonym zwycięstwem; pismo z Klagenfurtu wedle referatu tow. Mrkwiczki i Pecha; sprawozdanie o wybuchu strejku u Harscha w Hainburgu; pismo komisyi zawodowej dotyczące lokautu stolarzy wiedeńskich oraz zaproszenie na koncert chóru na dochód zlokautowanych stolarzy. Tow. Ertl z Dornbiru zawiadamia o mającej się odbyć konferencyi w Przedarulanii i prosi, aby na nią wysłać przedstawiciela Zarządu. Delegacyę uchwalono, a sprawę polecono sekretaryatowi. Kuffstein nadesłał kwestyonaryusz strejkowy, i prosi o zezwolenie na postawienie żądań; uchwalono wysłać pismo, wyjaśniające sprawę. Pisemne żądanie z Patrou o zapomogę na urządzenie teatru, odrzucono z umotywowaniem, że w obecnym stanie rzeczy są jednak ważniejsze sprawy do załatwienia. Pismo tow. Vańka z Berna załatwiono twierdząco. Przy punkcie: wnioski — zakupiono dla grup miejscowych po 100 egz. broszur: „Die Socialdemokratie und der Frieden“ oraz „Die Jugendgeschichte einer Arbeiterin“ oraz uchwalono protokół z ostatniego kongresu oddać do druku. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie tow. Grossa o mającym się wydać piśmie ulotnym w sprawie podwyższenia wkładek, zakupnie nowych marek do kwitowania wkładek, oraz o nowym regulaminie; tow. Mrkwiczki o zawarciu umowy w Villach i o konfiskacie „Drevodelnika“; tow. Kührera o przebiegu posiedzenia robotników z komitetu budowy wagonów, oraz tow. Mater o upływie umowy cennikowej u tokarzy. Koniec posiedzenia o godz. 3/4 10 w nocy.

A. Schmidt, sekretarz.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy niżej wymienione miejscowości:

Tapicerzy: Wiedeń, Meran (Firma Forster).
Stolarze i robotnicy maszynowi: Budapeszt, Chodau (fabryka maszyn Gasch), Frydek Mistek, Karlsbad, Morawska Ostrawa, Meran, Reichenberg, St. Loup, Vevey, **Wiedeń**, Villach.
Kołodzieje: Wiedeń.

! W sprawie podwyższenia wkładek !

rozesłaną zostanie w najbliższych dniach odezwa Zarządu Związku, którą należy jaknajstaranniej rozkolportować.

ZAWIADOMIENIA.

Kraków.

Do wszystkich grup i stacyj płatniczych Galicyi zachodniej!

Wszystkie listy w sprawie zgromadzeń, zakładania nowych grup proszę adresować do komitetu okręgowego robotników drzewnych dla Galicyi zachodniej. Referenta na zgromadzenie żądać należy przynajmniej na 3 dni przed terminem zgromadzenia. Adres: Jaroszewski Bolesław, Kraków, ul. Juliana Dunajewskiego 5.

Zarząd grupy krakowskiej Związku robotników drzewnych jeszcze raz upomina członków, aby nie zalegali z wkładkami dłużej jak 10 tygodni, gdyż w przeciwnym razie nie będą mieli wypłacanych zapomóg. Członkowie mają się meldować u sekretarza grupy w razie bezrobocia i choroby niezwłocznie, aby nie mieli potem trudności przy wypłacie.

Jaroszewski.

Literatura partyjna.

Worek Judaszów czyli rzecz o klerykalizmie, napisał Franciszek Młot. Cena za egzemplarz bogato ilustrowany 60 hal., z przesyłką pocztową 80 hal.

Spółki spożywcze jako oręż w walce z drożyzną, napisała Iza Nicholson. Cena egzemplarza 50 hal., z przesyłką pocztową 60 halerzy.

„W imię krzyża!“ Krótki rys dziejów inkwizycyi powszechnej. Napisał Cz. Wrocki. Cena 60 hal.

Jak rządzą stańczycy Galicyą? Napisał Andrzej Moraczewski, poseł do Rady państwa. Cena za egzemplarz 20 hal.

Zamówienia na te wszystkie wydawnictwa należy nadsyłać tylko na adres: Zygmunt Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5.

Manifest komunistyczny Karola Marxa i Fryderyka Engelsa. Z portretami autorów. Wydanie drugie. Cena 30 halerzy.

Czerwony katechizm, napisał Franciszek Czaki. Cena 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Właściciel **T. Mrkwiczka.** Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: **Zygmunt Klemensiewicz.** **Drukarnia Ludowa, ul. Filipa 11.**